

Magdalena Socha
Wydział Chemii
Rok IV

Wirtualny świat

Pokonuję ostatnie piętro drogi do swojego mieszkania. Otwieram drzwi, odwieszam płaszcz na wieszak. Powoli ciemność mieszkania zamienia się w jasność, tym razem wracam bardzo skolatana. W końcu chcę poczuć, że poza światem wirtualnym, z którego wróciłam mogę sycić się posiadaniem czegoś realnego - własnego mieszkania i wszystkich cudownych rzeczy gromadzonych przeze mnie tyle lat. Podróż mojego życia rozpoczyna się w długim korytarzu, gdzie wiszą obrazy pamiętające XIX wiek, na ścianie Kossak z kolekcji dziadków. Powoli kroczę dalej, ciesząc się ciepłem grzejnika, który stanął na drodze mojej dłoni. Piękne, jasnobarwne ściany korytarza sprawiają, że powoli zaczynam czuć się odprężona. Wchodzę do salonu, gdzie siadam na uroczej sofie, o której marzyłam będąc dzieckiem. I która wreszcie stała się moją własnością. Zapalam kominek, iskierka po iskierce unosi się nad paleniskiem i nagle zaczyna buchać wielki żar, nareszcie daję się poczuć ciepło w całym salonie.

Po chwili zadumy przy kominku mój wzrok kieruję na wypielegnowany ogród zimowy.

Słyszę śpiew ptaków, delikatna muzyka kołysze mnie i sprawia, że zmęczenie szybko przemija. Zieleń otaczających kwiatów i krzewów uspokaja mnie. Spaceruję po ogrodzie, dotykając każdego listka, nasycając się wonią każdego kwiatu.

Nagle sielankę spaceru po ogrodzie, zakłóca narastający dźwięk alarmu... Czerwony napis ostrzegawczy pojawia się na ścianach salonu i zabija harmonię moich myśli.

Ze złami w oczach patrzę jak świat, który otaczał mnie minutę temu staje się tylko ulotną iluzją. Elegancka kanapa, ekskluzywna, rzeźbiona szafa przyjmują postać obiektów wykonanych z masy plastycznej, marmurowy kominek i niebiański ogród znikają.

Siedzę w swoim małym pustym mieszkaniu, samotna.

Zastanawiam się nad sensem wydawania ogromnych ilości wirtualnych pieniędzy na nowy agresywnie reklamowany wirtualizator. Według twórców dający nieograniczone możliwości generowania obiektów w mieszkaniu - projekcje 3D o szerokim wachlarzu barw, o nieograniczonej liczbie dopuszczalnych kształtów i autentyczności obrazów na nieporównywalną dotychczas skalę. Wyróżnikiem wirtualizatora na rynku miały być funkcje niespotykane w urządzeniach tego typu, takie jak: projekcje dźwiękowe posiadające prawie nieskończone widmo składowych harmoniczných. Co więcej miał on dostarczać wrażeń

ciepłych w dowolnych przedziałach temperaturowych. Jednak wszystko to byłoby niczym, gdyby nie specjalny manipulator emocji i wrażeń wszczepiany w mózg w momencie zakupu wirtualizatora. Dzięki bezprzewodowej komunikacji pomiędzy wirtualizatorem a manipulatorem zostają zmodyfikowane również wrażenie dotyku. W czasie wędrowki po zimowym ogrodzie manipulator sprawia, że dotknięcie nieistniejącego kwiatu dostarcza wrażenia jego obecności. Jednocześnie pobudza mózg do odczuwania temperatury oraz wilgoci. Proces ten zwie się wirtualizacją absolutną. Istnieje również wirtualizacja fragmentaryczna, na przykład siadając na wyimaginowanej sofie będącej w rzeczywistości masą plastyczną odczuwamy komfort i przyjemność.

W jednej chwili wyszukane, kosztowne przedmioty stają się beznamiętną fikcją.